Nr. 78. Smigiel, wtorek 4. kwietnia 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedynczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Następujące osoby opuszczają na stałe granice Rzeczypospolitej Polski.

Emma Bartsch z dziećmi, Puszczykówiec
Marta Nowacka z Śmigla
August Deppe z rodziną, Olszewo
Ryszard Zimmerling, Wyderowo
Frydrich Gärtner, Wyderowo.

Śmigiel, dnia 30. III. 22 r.

Starosta. Kopczyński.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Walka z drożyzną.

W sobotę o godz. 5-ej po poł. odbyła się w Min. Skarbu konferencja, na której p. Minister Skarbu wespół z dyr. dep. p. Mikuleckim przedstawił gronu dziennikarzy zarządzenia Rządu w sprawie walki z drożyzną.

P. Minister Skarbu, wychodząc z założenia, że wzrost drożyzny wobec względnej stabilizacji naszej waluty i pewnego nawet nadmiaru produktów żywnościowych na rynku wewnętrznym jest zjawiskiem ekonomicznie nieuzasadnionem, oznajmił, że na jego wniosek Rada Ministrów uchwaliła bezwzględny zakaz wywozu środków żywności (mięsa, nabiału, tłuszczu, jaj i t. p.), jakoteż zorganizowanie sprężystej kontroli na granicy w formie lotnych komisyj kontrolujących.

Stwierdzając, że Rząd postanowił rozpocząć jaknajenergiczniejszą walkę z plagą drożyzny, p. Min. Michalski wezwał za pośrednictwem prasy całe społeczeństwo do udzielenia Rządowi niezbędnego w tej sprawie czynnego poparcia, albowiem bez zorganizowanej w tym kierunku akcji zwalczanie drożyzny natrafić musi na niezwyciężone przeszkody.

Departament skarbu.

Departament skarbu przy min. byłej dzielnicy pruskiej został utworzonym z chwilą powstania min. b. dz. pruskiej tj. w październiku 1919 roku; poprzednio funkcje jego spełniał urząd skarbowy przy Naczelnej Radzie Ludowej.

W pierwszym okresie istnienia departamentu administracja jego była prowadzoną na wzór dawnej administracji niemieckiej, wobec czego część dochodów, wpływająca do skarbu, była w zarządzie drugiej instancji tj. województwa. System ten utrzymał się w województwie poznańskiem do roku 1920, inny był system w województwie pomorskiem; z powodu stanu kompletnej „tabula ras'y", w jakiej uciekający stamtąd Niemcy pozostawili tę część naszej ziemi je prawowitym obywatelom. W braku wszelkich aktów, materjałów i tym podobnych, musiano przystąpić w województwie pomorskiem do zorganizowania izby skarbowej, która zcentralizowała też całą gospodarkę finansową Pomorza; izba pomorska rozpoczęła swą działalność 1 maja 1920 r. odrazu na wzór administracji skarbowej w całej Polsce.

W województwie poznańskiem powstała izba skarbowa teoretycznie w dniu 1 stycznia 1921 roku: faktycznie zaś tj. po przejęciu od władz wojewódzkich ostatecznie, wszelkich działów gospodarki finansowej, podlegających jej kompetencji — dnia 1 grudnia 1921 roku. Od tej też daty cały departament skarbu przy min. byłej dzielnicy pruskiej pracuje na podstawie organizacji administracji finansowej, zaprowadzonej w całej Rzeczypospolitej.

Pierwszy okres gospodarczy do dnia 30-go września 1919 roku jeszcze pod rządami Naczelnej Rady Ludowej zamyka się dochodami w sumie 440 miljonów mk., wydatków zaś 535 milj. mk. Deficyt pokryto częściowo pierwszemi asygnatami państwowemi, częściowo funduszami urzędów państwowych. Największy obrót w tym czasie przedstawia rachunek kolei, zamykający się deficytem 85 milj. mk. Wydatki na oświatę w tym okresie wynosiły 4900 tysięcy marek.

Drugi okres gospodarczy do dnia 31 marca 1920 roku jest już czynnym, uzyskana suma dochodów wynosi 543 miljonów mk., wydatki zaś wynoszą 515 miljonów mk. W okresie tym koleje stanowią również poważne sumy w budżecie byłej dzielnicy pruskiej. W dodatkach przynosząc 222 milj. w rozchodach zaś 342 miljony mk. Pozatem w okresie tym wpłaty do skarbu przyniosły już 203 miljony mk. Szkolnictwo pochłonęło sumę 100 miljonów mk.

Trzeci okres do dnia 31 grudnia 1920 jest również czynnym, dochody wynoszą w tym czasie 2774 miljonów mk., wydatki zaś 1843 miljony mk. W okresie tym daje się zauważyć już znaczna nadwyżka sumy dochodów nad rozchodami, jednakowoż należy zaznaczyć tutaj, że w okresie tym budżet kolei, która w międzyczasie została zunifikowaną, nie jest objęty rachunkiem Departamentu skarbu Wielkopolski. W okresie tym wpłaty skarbowe przyniosły 2115 milj. mk., oświata i wyznania religijne dają wydatek 225 miljonów mk.

Okres ostatni istnienia departamentu, którego zamknięcie rachunków ma nastąpić w tych dniach, przyniesie bezwzględnie nadwyżkę. Preliminarz na rok 1921 przedstawiał się, jak następuje: dochody 18980 miljonów mk., rozchody 12 880 milj. mk., co daje czystego dochodu 6 100 miljonów mk. Faktyczny końcowy rezultat rachunków z działalności Departamentu bezwzględnie przewyższy jeszcze ostatnio wymienioną sumę.

Właściwie departament skarbu przy min. byłej dzielnicy pruskiej został już zlikwidowanym w dn. 13 i 14 lutego, kiedy to nastąpiło przejęcie go przez odnośne resortowe ministerjum, z ramienia którego przybył wówczas do Poznania p. wiceminister Markowski na czele specjalnej komisji. Zarządzono wówczas, że wszystkie sprawy, nie należąca do kompetencji izby skarbowej zostaną oddane do załatwienia komitetowi likwidacyjnemu, którego kierownictwo objął p, Schmidt, w szczególności komitet ten ma do załatwienia sprawy: obrotu dewizami oraz monopolów cukrowego i spiritusowego. Natomiast ministerjum resortowe udziela zezwoleń na zakładanie spółek akcyjnych, załatwia wszelkie sprawy ubezpieczeniowe, bieżące obroty dewizami itd., a sprawy wymiarów podatków, zażaleń, postępowania karnego, udzielenie kredytów podatkowych — leżą w kompetencji II instancji tj. izby skarbowych, które obydwie znajdują się w Poznaniu i Toruniu i bezpośrednio zależą również już od Warszawy.

Z Sejmu pruskiego.

W pruskim Landtagu toczyła się w dalszym ciągu rozprawa nad decyzją Międzysojuszniczej Komisji Granicznej w sprawie pięciu wiosek nadwiślańskich. Niezawiśli i komuniści protestowali przeciw interpretowaniu tej decyzji jako naruszeniu Traktatu.

Wówczas pruski prezydent ministrów Braun zabrał głos i oświadczył, że chyba nie może być żadnego przedstawiciela narodu niemieckiego, któryby dostarczał Państwom Sprzymierzonym konceptu do uzasadnienia ich decyzji (poruszenie).

Jako Prusak i Niemiec musi zaprotestować przeciwko temu, by Traktat Wersalski interpretowano zawsze tylko na korzyść Polski. (Liczne głosy: „Bardzo słusznie"). Mimo Traktatu Wersalskiego Rada Ambasadorów nie wydała dotychczas przepisu, zapewniającego dostęp do Wisły i używanie rzeki przez Niemców, co stanowi grube naruszenie Traktatu.

Biorąc pod uwagę umysłowość ludności po drugiej stronie kordonu niemieckiego Braun widzi jedyne zabezpieczenie w tem, że kraj niemiecki będzie miał jak dawniej bezpośrednią granicę z Wisłą.

To przyznać muszą także i ci którzy z Moskwy otrzymają wskazówki dla swej działalności politycznej. (Ogromne wzburzenie wśród komunistów).

Z powodu hałasu, trwającego przez kilka minut dalsza część mowy Brauna ginie.

Wreszcie udało mu się zakończyć przemówienie zdaniem: „Chwila obecna nie nadaje się do tego, by zwalczać imperjalizm niemiecki. Konieczne jest utworzenie jednolitego frontu wobec imperjalizmu i szowinizmu zagranicy, który zagraża Niemcom".

Po dalszych starciach między prawicą i lewicą przyjęto rezolucję Niemieckiej Partji Narodowej, wyrażającą protest w formie najostrzejszej przeciw decyzji Międzysojuszniczej Komisji Granicznej i domagającej się od Rządu Rzeszy nieuznania tej decyzji.

Pokój i obrona.

P. A. T-iczna podaje do wiadomości:

Warszawski korespondent „Vossische Zeitung" usiłuje w sposób tendencyjny interpretować ostatnie przemówienie Szefa Sztabu Generalnego generała Sikorskiego na posiedzeniu Sejmowej Komisji Wojskowej w dniu 29-go marca b. r.

By wykazać najzupełniejszą bezpodstawność twierdzeń korespondenta „Vossische Zeitung", wystarczy w najogólniejszych zarysach streścić cytowane przemówienie Szefa Polskiego Sztabu Generalnego.

Generał Sikorski podkreślił jaknajdobitniej jednomyślną wolę narodu i wszystkich czynników rządowych w Państwie, pracujących zgodnie nad utrzymaniem pokoju na Wschodzie. Władze wojskowe solidaryzują się z jednej strony z pokojowemi usiłowaniami obecnego Ministra Spraw Zagranicznych, z drugiej strony popierają wybitnie wysiłki obecnego Ministra Skarbu, zmierzające uporządkowania systemu gospodarczego Rzeczypospolitej, co stanowić będzie jedną z istotnych gwarancyj mocarstwowego stanowiska Polski. Dowodem szybkie przeprowadzenie w Polsce demobilizacji oraz ostatnie pozycje wydatków wojennych, które po odrzuceniu kosztów inwestycyjnych i mobilizacyjnych stanowią zaledwie około 18,5 proc. ogólnych wydatków państwowych.

Dla Polski istnieje konieczność utrzymywania w czasie pokoju około 250,000-nej armji, ktorej wyszkolenie stałoby na nowoczesnym poziomie. Przewaga niemiecka tkwi w sile 65-miljonowego narodu, który do swej dyspozycji posiada wielkie ilości ukrytej broni. Jakkolwiek stała armja niemiecka liczy według traktatu wersalskiego 100.000 zorganizowanych w 7 dyw. piechoty i 3 dyw. jazdy, to Polska musi się liczyć z tem, że jest to doborowa kadra oficerska i podoficerska, która w myśl swej wewnętrznej organizacji może się w bardzo krótkim przeciągu czasu potroić. W ten sposób Niemcy dysponować mogą w pierwszej fazie mobilizacji pełnemi 21 dywizjami piechoty, a mnożąc je w dalszym ciągu w sposób praktykowany w 1914 roku jeszcze o dalsze 21 dyw. rezerwy, tworzą tem samem armję o sile 21 pełnych korpusów.

Niemcy mieli w wojnie światowej około 15,000,000 żołnierzy pod bronią, i że po odliczeniu strat wojennych i terenowych, dysponują jeszcze dzisiaj 10 milj. wyszkolonych żołnierzy, z których według obliczeń francuskich i naszych, mogą natychmiast 5 milj. uzbroić i i wyekwipować.

Rosja licząca 136 milj. mieskańców, w tem około 30 milj. mężczyzn w wieku poborowym, może bez trudu powołać pod broń 11 milj. żołnierzy. Pokojowy skład armji sowieckiej wynosi 36 9-cio pułkowych dywizji piechoty. 25 brygad piechoty, 18 dywizji jazdy i 5 brygad jazdy. A więc Rosja sowiecka dysponuje największą armją i najsilniejszą jazdą na świecie. Liczyć się należy z możliwością wystawienia przez Rosję, w razie wojny, ogólnie około 90 dywizji, które posiadać będą większą moralną i materjalną wartość aniżeli to miało miejsce w 1920 r. Stałe i dzięki współpracy niemieckiej systematyczne uzdrawianie bolszewickiego przemysłu, zasilanie taboru kolejowego przez zakupy w Niemczech i Ameryce, wreszcie systematyczna praca na wyszkoleniem i ujednostajnieniem wojska, zmuszają nas do stwierdzenia istniejącego faktu, że armja czerwona zdąża energicznie do podniesienia swej wartości taktycznej.

Nieustające dążenia pewnych kół niemieckich znalazły swój wyraz z tajnych planach w odniesieniu do Polski w momencie, kiedy bolszewicy stali pod Warszawą, t. j. w 1920 r., a i dzisiaj łatwo stwierdzić je można. Plany te polegają na kultywowaniu

idei rewanżu i to przedewszystkiem pod adresem Polski, jako przeciwnika słabszego. Koła te sprowokowałyby nawet już dzisiaj bardzo chętnie, choćby przy pomocy monarchistów rosyjskich, czy innych organizacyj przeciw-bolszewickich, zamieszki na granicy polsko-bolszewickiej, by następnie, pod pretekstem osłony Europy przed bolszewizmem, wymóc na własnym rządzie oraz wmówić w świat cały potrzebę dezanekcji, chociażby częściowej, utraconych w 1918 r. prowincji na wschodzie. Jakkolwiek niemieckie stronnictwa polityczne, propagujące w sposób jawny i szeroki powyższe idee, nie są dzisiaj u steru, to jednak Polska śledzić musi stale powyższe tendencje, by zabezpieczyć się przed konsekwencjami tychże.

Nic nie może być bardziej popularne w Polsce, jak idea rozbrojenia oraz wzniosła zasada powszechnego pokoju, opartego na porozumieniu narodów. By jednak to było możliwe, idea ta musi być powszechna, a więc obowiązywać istotnie i naszych sąsiadów. Z chwilą kiedy na nowoczesną miarę opracowany program przeszkolenia rezerw zostanie w Polsce przepracowany, w momencie, w którym zasada obrony państwa będzie się mogła oprzeć o pogotowie większości wyszkolonego w sztuce wojskowej narodu, wówczas władze wojskowe pierwsze zaproponują skrócenie czasu służby wojskowej.

Zapasy towarów w Gdańsku.

Jak wiadomo, zgodnie z umową z 24 października 1921 roku Gdańsk włączono na początku stycznia r. b. do obszaru celnego polskiego, tak, że towary zagranicą, które weszły do Gdańska po 11-tym stycznia, opłacały już opłatę celną według taryfy polskiej. Przed tą datą jednak towary z Niemiec przychodziły do Gdańska bez opłaty cła.

Z chwilą włączenia Gdańska do obszaru celnego Rzplitej Polskiej, nagromadzone w Gdańsku nieoclone towary mogą być przewożone dalej do Polski bez opłaty jakiegokolwiek cła, gdyż skontrolowanie takich towarów i pobrania cła dodatkowego jest technicznie niewykonalne. Jakkolwiek więc sprawa ta została w wyżej wspomniany sposób przesądzona, pytanie czy i ile takich towarów znajduje się w Gdańsku nie przestawało niepokoić sfer zainteresowanych.

Obawy te zwiększyły się bardziej jeszcze, kiedy Rząd Polski ze względów politycznych udzielił w. m. Gdańskowi umową dodatkową z 21 grudnia 1921 prawa sprowadzania do Gdańska pewnych kontyngentów towarów za zniżonem cłem. Kontyngenty te obliczone są według rocznego zapotrzebowania Gdańska i mogą być sprowadzane do dnia 30-go września 1922 r.

Odpowiedź na to otrzymujemy obecnie z źródła jaknajbardziej miarodajnego. Mianowicie, „Gazeta Gdańska“ z dnia 18 marca r. b. w artykule p. t. „Gdańsk zaopatrzony w towar na kilka lat“ umieszcza oświadczenie senatora Jewelowskiego w Sejmie gdańskim, z którego wynika że w „Gdańsku znajdują się towary prawie wyłącznie nieoclone“ i że „składy są przepełnione, a gdy na mocy układu dodatkowego z 21 grudnia 1921 sprowadzi się przyznany kontyngent towarów po zniżonej opłacie celnej, to będziemy na kilka lat zaopatrzeni w towary“. Również oświadczył sen. Jewelowski, że po zniesieniu granicy gospodarczej pomiędzy Polską a Gdańskiem ludność Pomorza będzie także pokrywała swe zapotrzebowanie w Gdańsku i że „tego nie można zakazać, bo wywołałoby to katastrofę u kupców“.

Możemy więc stwierdzić, że Gdańsk, mimo swych narzekań na przyłączenie do Polski, nie zaniedbał i tym razem wykorzystać sytuacji w celu zrobienia na naszych kieszeniach świetnego interesu.

Oddźwięk strzałów berlińskich.

„Rul“ podaje szczegóły zamachu monarchistów rosyjskich w sali Filharmonji w Berlinie w d. 29 marca podczas odczytu p. Milukowa: „Ameryka a odbudowa Rosji“.

Gdy po wygłoszeniu pierwszej części odczytu p. Milukow skierował się do pokoju prelegentów, w przejściu pomiędzy pierwszym szeregiem krzeseł a estradą ukazał się jakiś młody osobnik, który dał w stronę p. M. kilka strzałów z rewolweru. Sala była wypełniona po brzegi i strzały wywołały wśród publiczności niesłychany popłoch. Po pierwszym strzale, ktoś potrącił p. Milukowa, który skutkiem tego runął na podłogę. To uratowało mu życie. Następnie ów nieznajomy dał jeszcze kilka strzałów, widocznie chcąc sobie utorować drogę do ucieczki. Z boku estrady znajdowały się krzesła dla honorowych gości. Siedzieli tu pp. Nabokow, prof. A Kaminka dr. Asnes, L. Eljaszew i inni. Nabokow podbiegł do strzelającego osobnika i usiłował go obezwładnić. Wywiązała się pomiędzy nimi walka i obaj upadli na ziemi. Wówczas na estradę wyskoczył inny spiskowiec i dał kilka strzałów w tym samym kierunku. Jedna z kul trafiła w Nabokowa, przebijając mu nawylot serce. „Rul“ pisze jednak że nie podobna ustalić ściśle, który ze spiskowców jest zabójcą Nabokowa. Nabokow skonał na miejscu. Po chwili siedzący z drugiej strony estrady przedstawiciele prasy schwycili pierwszego ze spiskowców. Oświadczył im spokojnie:

Za czyn swój odpowiem przed sądem, pomściliśmy cara.

Drugi osobnik krzyknął z estrady kilka słów o zemście za cara i zniknął w tłumie. Poznano go jednakże przy wyjściu z sali i aresztowano.

Przybyły do Filharmonji władze policyjne stwierdziły, iż pierwszy ze spiskowców jest b. oficerem carskim i nazywa się Szabelskiej-Brok, drugi jest również b. oficerem, rotmistrzem pułku czerkiesów — nazwisko jego — Tabaryskij.

Ustalono, że zamach był zorganizowany i że sprawcy mieli sojuszników (4 mężczyzn i kobietę), którzy po strzałach w Filharmonji bez czapek i płaszczów zbiegli samochodem do jednego z domów przy Knelbeck-strasse. Rewizje w mieszkaniach Szabelskiego i Tabaryskiego nie dały wyniku.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Izydora
Jutro: Ireny
Wschód słońca: 6,43, zachód 7,12.
Długość dnia: 12,59. Przybyło 4,27.

Echa strajku. W Inwrocławiu pojawiły się w rozmaitych punktach miasta plakaty pisane, wyliczające dochody p. Lisieckiego najpierw jako posła, następnie jako prezesa N. P. R. na Inwrocław i wreszcie jako członka zarządu Kasy Chorych. — Nie wchodzimy na razie w to, czy liczby tam podane odpowiadają rzeczywistości, ale gdyby tak było, to istotnie miałby p. L. wcale grzeczny dochód, który wystarczyłby na utrzymanie — nawet kilku redaktorów. (Dz. Kuj.)

Mąż zaufania P. P. S. herszłem bandytów. W czasie tragicznej walki między robotnikami a policją w Chełmie, która odbyła się przed rokiem, a w której zginęło 3 robotników, stał niejaki Żurawski. Jak się okazało jednak poza swemi funkcjami partyjnemi ideowca stał Żurawski na czele kilku band rabunkowych, grasujących na linji Radom-Lublin. Dnia 28 marca wyjechał on rzekomo do Radomia celem zorganizowania strajku, w rzeczywistości jednak odjechał do swej bandy i znalazł się z nią pod Skarżyskiem. Tu został aresztowany przez policjanta, który rozpoznał w nim bandytę, biorącego udział w napadzie rabunkowym dnia 15-go marca. Żurawskiego odstawiono do policji w celu przeprowadzenia rewizji osobistej. Podczas rewizji wyciągnął on rewolwer i położył trupem policjanta. W tej chwili drugi policjant dał strzał do Żurawskiego i zabił go. Z wysłanej do Chełma fotografji, narzeczona jego tudzież towarzysze partyjni stwierdzili tożsamość zabitego.

Handel w niedzielę palmową. Na mocy rozporządzenia Starostwa Grodzkiego wszystkie sklepy będą mogły być otwarte w niedzielę palmową w godzinach od 1-ej do 6-tej po południu.

Jednoczesny skon małżonków. W Rawiczu zmarli jednocześnie w dniu 28 marca małżonkowie Wilhelm i Matylda Pohlowie, którzy obchodzili przed dwoma laty złoty jubileusz małżeński.

Dziwny wybryk natury. W jednej wsi pod Krakowem przyszło na świat dziecko płci męskiej – prawdziwy a dziwaczny wybryk natury. Dziecko posiada jedną nóżkę zupełnie na wzór i kształt kozy. Wypadek jest sensacją całej okolicy, a ciemni chłopi utrzymują że jest to znamię djabelskie przyszłego „Antychrysta“, kumoszki zaś są głęboko przekonane, że żaden ksiądz go nie ochrzci.

Skazanie mordercy. Sąd doraźny w Lwowie skazał onegdaj mordercę 4-ch osób, Bireckiego, na karę śmierci. Wyrok wykonano o godz. 2-giej m. 30 w podwórzu wieziennem przy ul. Kazimierzowskiej. Morderca nie dał sobie zawiązać oczu i skonał z dziwną obojętnością. Również obojętnie zachowywała się rodzina jego. Gdy obrońca zwrócił matce uwagę, iż należy zatelegrafować do p. Naczelnika Państwa o ułaskawienie, matka zapytała, ile będzie kosztował telegram, a następnie oświadczyła: „Szkoda pieniędzy, kiedy zasłużył, niech odcierpi.“

Telegramy.

Polska a Czechy.

Warszawa, 2. 4. We środę rozpoczną się obrady delegacji polskiej przy komisji mieszanej do spraw mniejszości narodowych w kwestji Śląska Cieszyńskiego. Obradom przewodniczyć będzie poseł Helban a zeprezentowanemi będą min. spr. wewn., min. oświaty i ochrony pracy. W piątek przyjeżdża do Warszawy delegacja czeska. Na czele komisji jaworzyńskiej stoi prof. Stanisław Grabski, sekretarzem jest p. Korpysz, znany taternik.

Saliny inowrocławskie.

Warszawa, 2. 4. Do Inowrocławia wyjeżdża specjalna komisja z ramienia min. przemysłu i handlu w celu objęcia tamtejszej kopalni soli, która dotychczas podlegała min. b. dz. pruskiej.

Miljonówki.

Warszawa, 1. 4. (Pat.) W sobotniem ciągnieniu Miljonówki wylosowano nr. 4.035.254 i nr. 3.202.455.

Budżet w. m. Gdańska.

Gdańsk, 1. 4. (A. W.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego wygłosił senator skarbu dr. Volkmann obszerne ekspose finansowe.

Przedłożony przez niego budżet za rok 1921 wykazuje podniesienie się niedoboru na 11,5 milj. mk., a w wydatkach nadzwyczajnych na 30,5 milj. mk., razem więc wynosi niedobór 42 miljony mk. Doliczając do tego niedobory z r. 1919 i 1920, łączna suma deficytu budżetów Gdańska wynosi 80 milj. mk., którą musiano pokryć z pożyczek.

Budżet na rok 1922 wykazuje znacznie wyższe kwoty. Wskutek spadku marki niemieckiej podwyższyły się sumy dopłat na 414 miljonów, wobec 113 i 219 mljonów w dwóch poprzednich latach. Ciężary, wynikające z traktatu pokojowego wzrosły z 18 na 41,5 miljonów mk. Z drugiej strony powiększyły się znacznie dochody w porównaniu z rokiem poprzednim tak, że w razie uchwalenia przez senat gdański podatku od cukru i zwiększonych dochodów z podatków stemplowego i dewizowego przewidywany deficyt wyniesie tylko 11 miljonów mk.

Karol Habsburg umarł!

Londyn, 1. 4. (Pat.) Reuter donosi z Funchall, że b. cesarz Karol zmarł. Agencja Havasa wiadomość powyższą potwierdza.

W kołach zbliżonych do dawniejszego dworu austrjackiego podają już bliższe szczegóły testamentu b. cesarza, który nosi charakter czysto polityczny. Zmarły nie posiadał w majątku więcej aniżeli 100 miljonów koron austrjackich. Między innemi postanowieniami w testamencie prosi zmarły o pochowanie go w grobowcu OO. Kapucynów w Wiedniu.

Wiadomość o zgonie Karola przyjęto w Wiedniu chłodno. Kilka dzienników wydało nadzwyczajne dodatki. Natomiast w Budapeszcie wiadomość o śmierci b. króla Karola wywołała olbrzymie wrażenie. Twierdzą tu, że Karol poświęcił się dla Węgier, gdyż na skutek ostatniej jego próby powrotu do Węgier skazano go na pobyt w okolicy niezdrowej i wśród warunków, które spowodowały jego śmierć.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Dnia 3 kwietnie br. o godzinie 8 rano rozstała się z tym światem po krótkich, lecz ciężkich cierpnieniach nasza najukochańsza matka śp.

Elżbieta Grys

w 44 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w czwartek, dnia 6 kwietnia o godzinie 1/2 9 rano z domu żałoby ul. Kilińskiego 17 do kościoła parafialnego, o którym to obrzędzie zawiadamiają w ciężkim smutku pozostałe

Dzieci.